Nr. 134 (495). Piątek, 18 Maja 1917 r. Rok II.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 1.50. Kwartalnie Mk. 4.50.
Za odnosz. do domu jednoraz. 30 fen., dwuraz. 70 fen.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 1.80, kwartalnie Mk. 5.40.

Cena numeru pojedyńczego w Warszawie i w Łodzi 10 fen.

Redakcya w Warszawie: Okólnik 5.
Administracya „ Kredytowa 18 (Erywańska)
Redakcya i Administracya w Łodzi:
Piotrkowska 86.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca,

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:
Zwyczajne: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy na stronie sześć szpalt).
Drobne: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen.
Nadesłane (po tekście) Mk. 1.25 za wiersz petitowy str. 4 szp.
Nekrologi: 75 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz petitow. (str. 4 szp.)

FILIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: Admin. „Kuryera Płock.“; Pabianice: Biuro dzien. A. Wadzyńskiego; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.

Polityka na emigracyi.

Za czasów Hurki do dwóch warszawiaków, przybyłych do stolicy Francyi, w Café de la Paix podszedł człowiek obcy.

— Rozmawiacie panowie po polsku, jesteście więc zapewne Polakami? — spytał.

— Tak, panie.

— Z którego zaboru? — pytał dalej, wymawiając wyraz „saboru“, jak gdyby miał to być „sabor“.

— Z Warszawy.

— Czy wy tam długo jeszcze cierpieć będziecie moskali? Kiedy wypędzicie ich za Wołgę? Niedołęgi! — rzucił obcy i usiadł przy sąsiednim stoliku.

Cóż warszawiacy mieli odpowiedzieć człowiekowi, który „siedząc na emigracyi“ w Paryżu, chciał prowadzić politykę aktywną, nie wiedząc, co się w kraju rodzinnym dzieje i czego w danej chwili żąda.

Przygoda z patryotą polskim, już dobrze sfrancuziałym, przypomina się na wieść o zachowaniu się naszych polityków, będących na dobrowolnej emigracyi w Rosyi. W chwili, kiedy nad Polską dach się palił, oni ją porzucili, aby tam z naszymi ciemiężcami dzielić losy. Porzucili kraj ojczysty w czasach, kiedy opowiadały nam gazety rosyjskie, iż Polakom w połaci zajętej przez Niemców, źle się dzieje. Zdawałoby się, że właśnie takie opowieści powinnyby zatrzymać w kraju jego dobrych synów, uprawiających politykę z zawodu, aby braciom służyć zdrowym kierunkiem politycznym, oraz możnych tego świata, aby braciom uboższym, w razie potrzeby, przyjść z pomocą.

Tymczasem stało się inaczej. Kraj porzuciło wielu polityków i wielu możnych.

Srodze ich los ukarał za tę zdradę ojczyzny, skołatanej wśród zawieruchy wojennej. W ich nieobecności odbył się akt proklamacyi niepodległego państwa polskiego, o którym nasi dziadowie i ojcowie marzyli, jako o zbawieniu.

I znowu zdawałoby się, że na wieść o tem owi politycy starać się będą za wszelką cenę powrócić do kraju, aby odetchnąć powietrzem wolnej ojczyzny i rozpocząć pracę dozwoloną nad jej odbudową.

I znowu stało się inaczej.

Hr. Zygmunt Wielopolski, przez nikogo w kraju nie upoważniony, żadnym mandatem nie obdarzony, prowadził konszachty z rosyjskimi ministrami i jeździł do Carskiego Sioła, aby tam u cara wyżebrać rosyjską autonomię w czasie, kiedy nam już proklamowano Polskę niepodległą.

Nie lepiej postępował p. Roman Dmowski, któremu wciąż się zdaje, iż jest jakimś mężem opatrznościowym, który może zbawić Polskę — a właściwie pracował tam na dobrowolnej emigracyi nad tem, aby u rządu carskiego wyjednać okruchy autonomii, która nikogo w kraju zadowolić nie może.

Duma petersburska pokrzyżowała ich plany — przerwała ich zbrodnicze konszachty z rządem carskim.

Kiedy Milukow ogłosił znaną odezwę do Polaków — cóż zrobili panowie Wielopolski, Dmowski, Grabski et tutti quanti? Czy starali się dowiedzieć, co kraj ojczysty o tem myśli? Czy zaczekali przynajmniej na odpowiedź Tymczasowej Rady Stanu?

Nie, ci politycy, polityku̧jący na emigracyi, w dalszym ciągu usiłują prowadzić konszachty z nowym rosyjskim rządem tymczasowym, nie pytając nikogo o mandat, nie starając się nawet dowiedzieć, czy naród, który ziemi ojczystej wiernym pozostał, życzy sobie tej ich roboty, czy za szkodliwą jej nie poczytuje.

Jak dochodzą wieści pp. Wielopolski, Lednicki, Dmowski, Grabski i inni utworzyli samozwańczo, przez nikogo do tego nie upoważnieni, jakiś rząd polski, podzielili nawet pomiędzy siebie jakieś portfele ministeryalne, zamierzając tworzyć armię polską, którąby razem z Rosyanami zdobywała Polskę, uznaną już dnia 5 listopada za niepodległą i wolną.

Cała ta robota tych panów byłaby bardzo zabawna i bardzo pocieszna, gdyby nie była smutnem stwierdzeniem szkodliwości roboty politycznej na emigracyi!

Tworzą rząd! Poco? Czy aby udowodnić słuszność dawnego aforyzmu: „gdzie dwóch Polaków, tam trzy zdania?“ Czy po to, aby Polaków, zamieszkałych w Rosyi, obałamucać, a koalicyi podsuwać domysł, że wśród Polaków istnieje rozdwojenie, że gdy jedni pragną korzystać z niepodległości Polski, uznanej przez zdobywców kraju, drudzy przekładają jakiś miejscowy, a w każdym razie podejrzanej wartości, związek z Rosyą?

Tworzą armię polską? Po co? Czy w tym celu, aby ona stanęła do walki z naszymi legionami i z naszymi sprzymierzeńcami? Czy po to, aby wszcząć walkę bratobójczą i zdradziecką, a kraj, już zniszczony, jeszcze bardziej niszczyć ogniem i mieczem?

Zaiste, kainowa to polityka!

Za czasów ostatniego króla polskiego i w czasie powstania Kościuszki, pewna część magnatów prowadziła konszachty z carycą Katarzyną i za dukaty sprzedawała wolność.

Zaiste postępowanie panów Lednickiego, Dmowskiego, Grabskiego i Wielopolskiego nasuwa nam myśl o dawnej Targowicy na nową modłę!

Cała robota tych panów, to zbrodnia polityczna, to zamach bratobójczy, tem szkodliwszy, że nie brak przecież, niestety, w kraju ludzi obałamuconych, którym się zdaje, że owi panowie politycy na emigracyi są ludźmi zdolnymi i politycznie wyrobionymi!

A to są tylko politycy na emigracyi! Nie można odmówić im dobrej woli, składali bowiem dawniej dowody, że byli dobrymi synami Ojczyzny — ale to przyznać musi każdy, że jak dawniej pp. Wielopolski, Dmowski i Grabski i cała falanga narodowych demokratów fałszywemi kroczyła drogami, tak i teraz zeszła na manowce, które zaprowadzić ich mogą nie do dobra kraju, lecz na drogę, wiodącą do jego zguby.

To też patryoci, pozostali w kraju, muszą protestować przeciw uprawianiu polityki na dobrowolnej emigracyi przez ludzi, do tego przez kraj nie upoważnionych i którzy samowolę swoją posuwają do tego stopnia, że chcą tworzyć jakiś rząd na obczyźnie wbrew woli kraju.

Skoro tam w Rosyi zniesiono rząd carski, skoro tam do sprawowania władzy powołują ludzi, obdarzonych mandatem narodu — niechajże pp. Dmowski, Lednicki, Wielopolski, Grabski i towarzysze nie tworzą rządu samozwańczego, niechaj zapytają narodu, który pozostał wiernym ojczyźnie, czy obdarza jakimkolwiek mandatem panów polityków na emigracyi, czy przypadkiem nie potępia ich roboty.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 17 maja:

Wschodni teren walk.

Nie zaszły żadne szczególniejsze wydarzenia.

Zachodni teren walk:

Grupa wojsk
Ks. Ruprechta Bawarskiego.

Z powodu silnego kontrnatarcia angielskiego, musieliśmy wczesnym rankiem opuścić we wsi Roeux tereny, któreśmy ostatnio zyskali.

W związku z temi walkami odparto na południu od Scarpe rano i popołudniu silne ataki angielskie, wśród ciężkich dla nieprzyjaciela strat.

Również na południu od Elencourt ataki angielskie nie odniosły żadnego powodzenia.

Na froncie niniejszej grupy wojskowej wzięliśmy w maju dotychczas 2300 Anglików do niewoli.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Pod Vauxaillon i na wschodzie od Laffaux, za pomocą szybkiego natarcia posunęliśmy linie nasze o paręset metrów naprzód i uczynione sukcesy utrzymaliśmy wobec ataków francuskich. Wśród krwawych strat nieprzyjaciel utracił jeszcze 243 jeńców i wiele karabinów maszynowych.

Również na zachodzie od Froidmont — Fe, pod Braye powiodło się nam odebrać przeciwnikowi część wysuniętego naprzód stanowiska i zabrać mu przytem jeńców.

Liczba wziętych na tym froncie francuskim jeńców od początku bieżącego miesiąca powiększyła się do 2700 ludzi.

Pozatem działalność bojowa w obrębie tej grupy wojsk, jak i na innych frontach była nieznaczną.

FRONT MACEDOŃSKI

Po wielodniowem przygotowaniu artyleryjskiem na północy i na północnym - zachodzie od Monastyru nastąpiły silne ataki francuskie, które zakończyły się zupełnym sukcesem dla walczących tam wojsk niemieckich i bułgarskich. Nieprzyjaciela odrzucono wszędzie, wśród obfitych strat, za pomocą kontrnataré i walk na bagnety.

Pierwszy Generał - Kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat rosyjski.

Petersburg, 15 maja. — Wielki sztab generalny donosi 14 maja:

Front zachodni i rumuński: Zwykły ogień karabinowy, oraz działalność patroli i lotników.

Front kaukaski: Na południu od Ercindjanu wypartą została przez Kurdów kompania nasza, po zaciętej walce na górze Keler Kami.

Kurdów, zamierzających posunąć się naprzód pod Belumer, na południowym-wschodzie od Ercindjanu, odparto.

Front w Mezopotamii: Pod naporem przeważających sił tureckich, nasze siły zbrojne ustępują na lewy brzeg Diali.

Lotnictwo: W kierunku Kowla artylerya nasza zestrzeliła pod Rudką Sitorieczką latawiec niemiecki, który spadł wśród stanowisk naszych.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 15 maja. — Urzędowo donoszą 14 maja po południu:

Zwykły ogień artyleryi na całym froncie. Dzisiaj rano odparliśmy silne oddziały wywiadowcze, które na północnym-wschodzie od Vauxaillon usiłowały zbliżyć się w rozmaitych punktach ku naszym liniom, na zachodzie od Craonne, u wzgórza 108, pod Sapigneul, i w Szampanii, na południowym-zachodzie od Nauroy. Wszystkie te zamiary rozchwiały się w całości w naszym ogniu.

Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty i pozostawił w naszych rękach jeńców.

Paryż, 15 maja. — Urzędowo donoszą 14 maja wieczorem:

W ciągu dnia artylerya niemiecka, zwalczana silnie przez naszą, ostrzeliwała front na północy od Braye-en-Leonnais i Cerny.

Dość ożywione walki armatnie na wschodzie od Berry au Bac i w Szampanii w okolicy Wysokiej Góry.

Na wzgórzach Mozy odparto bez trudności zamach nieprzyjacielski na jeden z małych posterunków naszych w Bois des Chevaliers.

Z pozostałego frontu nic ważnego niema do doniesienia.

Lotnictwo. Dnia 12 i 13 maja zestrzelono 6 latawców nieprzyjacielskich. Potwierdza się, iż inny latawiec niemiecki w dniu 4 maja, w wyniku walki, spadł na ziemię i strzaskał się.

Nasze eskadry, zaopatrzone w bomby, zrzuciły 4,000 klg. materyału wybuchowego na dworce kolejowe i magazyny, poza frontem niemieckim.

Paryż, 16 maja. — Urzędowo donoszą 15 maja po południu:

Pod koniec dnia wczorajszego, po gwałtownem ostrzeliwaniu Chemin des Dames, atakowali Niemcy stanowiska nasze w okolicy na północnym-zachodzie od L'Epine de Chevrigny. Nasz ogień zatorowy oraz ogień naszych karabinów maszynowych powstrzymał ten atak, zanim zdołał on dojść do naszych linij, za wyjątkiem jednego punktu, gdzie jeden z oddziałów wtargnął do wysuniętego naprzód rowu naszego na południowym-zachodzie od Fillain.

Natarcia nieprzyjacielskie na posterunek nasz na północy od Craonne, na wschodzie od wzgórza 108 i na północnym-wschodzie od Auberive, rozchwiały się w naszym ogniu. Wzięliśmy jeńców, w tem jednego oficera.

W Woeuvre i w Lotaryngii oddziały nasze wtargnęły na wielu punktach do linij niemieckich i uprowadziły jeńców.

Komunikaty angielskie.

Londyn, 15 maja. — Główna kwatera donosi 14 maja:

Ostatniej nocy odparto natarcie nieprzyjacielskie na północnym-wschodzie od Epetry (Epehy?).

Na północy od Ypres wzięliśmy kilku jeńców W ciągu nocy uczyniliśmy postępy w Roeux.

Londyn, 15 maja. — Główna kwatera donosi 14 maja wieczorem:

Poczyniliśmy w dalszym ciągu postępy na północy od Scarpe, zajęliśmy ostatecznie Roeux i wzięliśmy kilku jeńców. Cała wieś Roeux, bronion

przez nieprzyjaciela z wielką stanowczością. była w kwietniu widownią bardzo zaciętych walk. Obecnie znajduje się w naszem posiadaniu.

Na północy od Gavrelle posunęliśmy nieco naprzód nasze linie.

Wczoraj strącono 6 latawców niemieckich. Dwa zmuszone zostały do opuszczenia się poza naszemi granicami. Z pośród naszych zginęły 3 latawce.

Londyn, 16 maja. — Główna kwatera donosi 15 maja po poł.:

Wczesnym rankiem ostrzeliwał nieprzyjaciel gwałtownie stanowiska nasze w Bullecourt i linię Hindenburga. oraz wykonał następnie dwa stanowcze ataki. Usiłowania jego przeciwko linii Hindenburga rozchwiały się zupełnie: również odparty został atak na Bullecourt, podczas którego, wysunięty naprzód posterunek nasz, zmuszony został do cofnięcia się na pewien dystans. w północno-zachodniej części wsi. po zaciętej walce.

Londyn, 16 maja. — Główna kwatera donosi 15 maja wiecz.:

Dalsze szczegóły walk. jakie miały miejsce dziś rano pod Bullecourt wskazują. iż nieprzyjaciel przez cały szereg silnych ataków. które były wspierane silnie ogniem artyleryi i moździerzy rowów ochronnych. uczynił zdecydowaną próbę wyparcia wojsk naszych z Bullecourt, oraz z części linii Hindenburga. którą trzymamy w swem posiadaniu na wschodzie od wsi. Wogóle nieprzyjaciel wykonał cztery ataki. Pierwszy podjęty został o godz. 4 rano na prawe skrzydło stanowiska naszego w linii Hindenburga i zyskał chwilowo teren w naszych rowach. Za pomocą kontrataku nieprzyjaciel natychmiast został przez nas wyparty i pozostawił w naszych liniach 250 zabitych i rannych. Jednoczesny atak na nasze lewe skrzydło rozproszono artyleryą naszą. Później. rano wykonano trzeci atak na północno-zachodni kąt Bullecourt. Atak ten odparto skutecznie ogniem artyleryi. piechoty i karabinów maszynowych. Czwarty atak poprowadzono od strony południowej i południowo-wschodniej. przyczem nieprzyjacielowi powiodło się wyprzeć o 100 yardów wstecz nasz posterunek. Straty nieprzyjacielskie w szeregu tych bezskutecznych ataków były ciężkie.

Ogień artyleryi nieprzyjacielskiej na brzegach Scarpe był dzisiaj szczególnie gwałtowny.

W walce w powietrzu zestrzelono wczoraj dwa latawce niemieckie, a jeden zmuszony został do opuszczenia się przed naszemi liniami. Zginęły dwa nasze latawce.

Komunikaty włoskie.

Rzym, 15 maja. — Główna kwatera donosi 14 maja:

Na froncie Tryentu trwała wczoraj walka artyleryi na płaskowzgórzu Asiago.

Latawce nieprzyjacielskie z całą zawziętością usiłowały dokonywać wywiadów w dolinie Sugany. Nasza obrona lotnicza stawiła opór.

Oddział oddziały nieprzyjacielskie pod Paneveggio (dolina Travignolo) i na zboczach Costabelli (dolina St. Pellegrino).

Na froncie Julijskim ostrzeliwanie wczorajsze było więcej gwałtownem. Artylerya nasza skierowała gwałtowny ogień na nieprzyjacielskie bateryę, linie obronne i punkty koncentracyjne. Doniesiono o pożarach poza stanowiskami nieprzyjaciela.

Na południowym-wschodzie od Goryc yi zręczne natarcia przyniosły nam 30 jeńców i 2 nieuszkodzone karabiny maszynowe. oraz wiele amunicyi.

Działalność w powietrzu była dość silną.

Nieprzyjacielska eskadra lotnicza rzuciła na okolicę Aquilei bomby i wyrządziła szkody w bazylice i miejskiem muzeum archeologicznem. Dwa latawce nieprzyjacielskie zestrzelone zostały nad środkową Isonzo przez lotników naszych, po świetnej walce.

Rzym, 16 maja. — Główna kwatera donosi 15 maja:

Na froncie Alp Julijskich, od Tolmeinu aż do morza, ogień niszczący naszej artyleryi i przygrzania do rzucania min. skierowany na potężną linię nieprzyjacielską, stał się wczoraj rano ogromnie gwałtownym i wywołał ożywioną kontrakcyę ze strony licznych bateryj nieprzyjacielskich wszelkiego kalibru. Około południa, z powodu zręcznych natarć piechoty naszej na wielu punktach frontu uczyniliśmy znaczne postępy w okolicy Plavy, na stokach Monte Cucco, na wzgórzach naw schodzie od Goryc yi i nad strumieniem Vertebizza. Jednocześnie w północnym odcinku Karstu część oddziałów naszych osiągnęła zburzone linie nieprzyjacielskie na wschodzie od Faiti Hribu i wzięła jeńców.

Działalność piechoty naszej trwa w ścisłej łączności ze skuteczną pomocą artyleryi i przyrządów do rzucania min. które czynnie zwalczają nieprzyjaciela. Do naszych obozów koncentracyjnych poczynają napływać liczni jeńcy.

Również i lotnicy byli bardzo czynni. Rano lotnicy nasi rzucili bomby na składy nieprzyjacielskie w okolicy Chiapovano.

Po południu silna eskadra przeleciała nad linią nieprzyjacielską na wschodzie od Goryc yi i rzuciła około 200 bomb na obozy i treny. Nasi dzielni lotnicy opuścili się aż do 500 metrów i ostrzeliwali z karabinów maszynowych również wojska nieprzyjacielskie. którym zadali ciężkie straty. Wszyscy lotnicy wrócili do swych obozów.

Z pozostałych terenów walk donoszą o natarciach nieprzyjacielskich na niektóre z wysuniętych naprzód stanowisk naszych na północnym-wschodzie od Tolmeinu i na płaskowzgórzu Asiago. Wszystkie one załamały się z dotkliwemi stratami dla atakujących.

General Cadorna.

Zmiany w gabinecie rosyjskim.

Petersburg, 17 maja. (T. wł.). — Doniesienie Petersburskiej Agencyi Telegraficznej: Podczas posiedzenia nocnego, minister spraw zagranicznych, Milukow, zakomunikował rządowi tymczasowemu ostateczne postanowienie swe wystąpienia z gabinetu. Przyczyną ustąpienia jest różnica poglądów, zachodząca pomiędzy Milukowem i rządem tymczasowym, w kwestyi przekształcenia gabinetu. Członkowie gabinetu niezwłocznie zaproponowali prezesowi ministrów, ks. Lwowowi, objęcie ministeryum spraw zagranicznych, ten jednakże kategorycznie odmówił, tłómacząc, iż nie czuje się powołanym do stanowiska tego. Ks. Lwow oznajmił przytem, iż woli on raczej zachować dla siebie tekę spraw wewnętrznych. Większość członków gabinetu oświadczyła się wówczas za powierzeniem ministeryum spraw zagranicznych ministrowi finansów, Tereszczence. Minister sprawiedliwości Kerenskij objął teki ministeryum wojny i floty.

Odłożenie konferencyi w Sztokholmie.

Sztokholm, 17 maja. (T. wł.). — Sekretaryat komitetu zimmerwaldzkiego donosi: **Na zwołana na dzień 31 maja do Sztokholmu trzecia konferencye zimmerwaldzka została zaproszona również i rada robotników i żołnierzy w Petersburgu. Wydział wykonawczy rady petersburskiej oświadczył w odpowiedzi. iż weźmie ona udział w konferencyi sztokholmskiej pod warunkiem jednak. iż ta mieć będzie jedynie charakter przygotowawczy do konferencyi, której zwołanie planowane jest przez radę robotników i żołnierzy. Po zaakceptowaniu poglądu tego przez wydział międzynarodowy, rada robotników i żołnierzy w Petersburgu postanowiła wysłać na konferencyę do Sztokholmu delegata swego w osobie Skobelewa. Skobelew znajdował się już w drodze. jednakże rosyjskie sprawy wewnętrzne zmusiły go do przerwania podróży. Ażeby umożliwić delegatowi Rosyi wzięcie udziału w naradach, wydział międzynarodowy postanowił konferencyę zimmerwaldzką. wyznaczoną na dzień 31 maja, odłożyć do połowy czerwca.**

Pierwsza pożyczka Rosyi w Ameryce.

Waszyngton, 17 maja. (T. wł.). — Biuro Reutera donosi: Stany Zjednoczone udzieliły Rosyi pierwszej pożyczki w wysokości 100 milionów dolarów.

Sprawy irlandzkie.

Londyn, 17 maja. (T. wł.). — Lloyd George zakomunikował Redmondowi, że rząd gotów jest wnieść projekt prawa, gwarantującego niezwłoczne zaprowadzenie Homerulu w większej części Irlandyi, za wyłączeniem tych dzielnic, które sobie tego nie życzą. Jeżeli takie postawienie kwestyi jest do przyjęcia, wówczas pragnie on, aby projekt ustroju Irlandyi został wypracowany na wspólnej naradzie wszystkich partyj irlandzkich.

Poseł szwajcarski w Ameryce.

Bern, 16 maja. (T. wł.). — Szwajcarska Agencya telegraficzna donosi: Jako następcę d-ra Rittera na stanowisko posła w Waszyngtonie Rada związkowa obrała fabrykanta Hausa Sultzera w Winterthur.

Wiadomości wojenne.

Zapowiedź nowych walk.

„Russkija Wiedomosti" utrzymują, że w Alzacyi południowej stoczoną będzie jedna z najbardziej krwawych bitew z całej obecnej wojny. Ma to być cały szereg walk, pozostających w związku z sobą i tworzących ciąg dalszy ostatnich operacyj ofenzywnych na zachodzie. Wymienione pismo podnosi z naciskiem, że wojska włoskie mają wziąć czynny udział w tych walkach.

Wysyłka wojsk amerykańskich do Francyi.

Donoszą z Nowego Jorku:

Minister wojny Stanów Zjednoczonych zarządził uzbrojenie i wystawienie 9 pułków pionierskich, które będą odrazu do Francyi wysłane w celu ich wojskowego wyszkolenia.

Roosevelt zebrał już 180,000 ludzi. którzy za 6 tygodni mogą być zmobilizowani i wysłani do Francyi, celem wykształcenia militarnego.

Pomoc Edisona.

Berlińskie dzienniki donoszą z Hagi: Wedle wiadomości z Nowego Jorku, zajmuje się obecnie Edison na czele 75 techników udoskonaleniem wynalazku, służącego do obrony przeciwko łodziom podwodnym. Ma to być przyrząd, który przymocowany na pokładach okrętów i przez wytwarzanie specyficznych fal będzie wystrzelone torpedy nieprzyjacielskie albo zwracać z ich drogi, albo wywoływać ich przedwczesne i skutkiem tego nieszkodliwe wybuchy.

WARSZAWA.

Kalendarzyk.

Dziś: Feliksa Kapucyna.
Jutro: Piotra.

Wschód słońca o godz. 5 m. 03.
Zachód o godz. 8 m. 51.

Rocznice.

Dnia 18 r. 1804. Pierwszy konsul gen. Bonaparte przyjął godność cesarza Francyi.

„ 1831. Potyczka pod Obodnem: rozbitki z pod Daszowa znieśli 3 szwadrony moskiewskie, biorąc 300 jeńca i 2 działa.

„ 1868. Urodził się w Carskim Siole Mikołaj II.

Kronika warszawska.

Wczoraj.

(o) Wczoraj było prawdziwe pierwsze święto wiosny: dzień słoneczny. nie upalny. pogoda prześliczna. na nieboskłonie ani jednej chmury.

Od rana więc śpieszono do ogrodów, uciekano za miasto.

Święto dzieci urządziło Towarzystwo Opieki nad niemi. Na ulicach uroczo kwestarki zbierały ofiary dla Towarzystwa w zamian za znaczek. W kościele św. Krzyża na nabożeństwie na intencyę Towarzystwa zgromadziły się setki dziatwy płci obojga. Po Mszy św. ustawiły się one w szeregach przed świątynią i poprzedzone przez członków zarządu Towarzystwa. oraz cztery umajone wozy utworzyły pochód. który przez Krakowskie-Przedmieście i ulicę Czystą podążył do ogrodu Saskiego, skąd „milusińscy" rozeszli się do domów.

Wioślarze. po wywieszeniu flagi na przystani swojej, na kilkunastu łodziach w pojedyńczych grupach powiosłowali jedni do Wilanowa, inni do Młocin.

Cykliści również nie próżnowali i podążyli na rowerach na wycieczki podmiejskie.

Tylko spekulanci giełdowi. którzy to podnoszą to zniżają kurs marki i rubla. byli niespokojni w kawiarniach w obawie niepożądanej dla nich wizyty i przechadzki do ratusza. Niektóre kawiarnie w południe. jakby na komendę. opróżniły się zupełnie z tych, którzy zawsze posiadają znaczne sumy w rublach.

Święto dzieci.

(o) W związku z obchodem 10-lecia istnienia Towarzystwa nad dziećmi dzisiaj o g. 10 rano w kościele Ś-go Krzyża, setka dziatwa ochron T-wa na nabożeństwo. Po nabożeństwie dzieci parami udały się przez ul. Czystą i plac Saski do ogrodu Saskiego Tutaj dzieci w liczbie kilkuset rozsiadły się pod opieką ochroniarek na ławkach i spożyły śniadanie. złożone z kawałka chleba i kubka kawy. Zabawa zakończyła uroczystość.

Urządzona w związku z uroczystością sprzedaż znaczka na rzecz Towarzystwa odbywała się z powodzeniem.

Tramwaje.

(o) Uruchomienie tramwajów elektrycznych ulega nowej zwłoce. gdyż przy ustawianiu kotłów, sprowadzonych ze stacyi oświetlenia elektrycznego. okazało się, iż podstawy cementowe są za słabe, skutkiem czego kotły się pochyliły.

Natomiast w kołach magistrackich mówią, że może w przeciągu kilku dni będą puszczone w ruch tramwaje konne, gdyż komisye i podkomisye, którym oddano do zaopiniowania ofertę przedsiebiorcy, zobowiązującego się do dostarczenia 90 koni, po długim namyśle zdecydowały się nareszcie na dopuszczenie do otworzenia komunikacyi, tak niezbędnej w stolicy.

Przeciw spekulantom.

(o) Jak donosiliśmy, w interpelacyi do Rady miejskiej, wystąpiono przeciw spekulantom na gruncie warszawskim, przyczem nazwano ich „niebieskimi ptakami". Miano użyte niewłaściwie, nie można go bowiem zastosować do kapitalisty. Nadto należałoby dodać, że takiemi hyjenami wojennemi są także i kapitaliści warszawscy. Przed wojną prowadzili oni rozległy handel z Rosyą, na którym dorobili się majątków. Nie mogąc obecnie wysyłać towarów do Rosyi, używają swoich kapitałów na kupno artykułów żywnościowych i na sprzedaż ich w Warszawie po cenach wysokich. Wielu z nich na takiem zdzierstwie zarobiło znaczne sumy. niektórzy ponieśli straty, z powodu nieudania się ich „pasków" — a cierpi na tem cała ludność Warszawy. Należałoby zatem interpelacyę rozszerzyć także i na hyjeny domowe i zażądać ukrócenia ich wprost zbrodniczej działalności.

Ceny ryb.

(o) Wczoraj dostawcy ryb notowali następujące ceny za funt: łososia 5 mk.. sandacza 4 mk. 50 fen., szczupaka 3 mk. 50 fen., węgorza 5 mk., leszcza 3 m.

Varieté, czy teatr ludowy?

(o) Spalony przed kilku laty przy ul. Bielańskiej teatr „Gigant" zupełnie przebudowano. Na parterze można pomieścić 1.800 krzeseł. nadto w lożach i na balkonach najmniej 500. Roboty mają być ukończone w przeciągu dwóch miesięcy. Dzierżawcy tego gmachu. którzy go swoim kosztem przebudowali, zamierzają urządzić w nim „Varieté". Nasuwa się przecież pytanie, czy nie byłoby odpowiedniejszem pomieszczenie w nim teatru ludowego? Lud warszawski nie posiada obecnie teatru odpowiedniego. ani wogóle dostatecznej liczby miejsc godziwych. kulturalnych rozrywek. Powodzenie. jakie przed laty miał teatr ludowy przy ul. Grzybowskiej, acz pomieszczony w nieidealni koni. powinnoby zachęcić do stworzenia takiego teatru pod opieką Wydziału kultury, lub zarządu teatrów miejskich.

Z cechu szewców.

(o) Cech szewców warszawskich. liczący około tysiąca majstrów. przechodzi obecnie ciężkie przesilenie finansowe. ponieważ większość członków zalega w opłacie składek. Śmiertelność wśród majstrów i czeladników jest niezwykle wielka. a kasa pogrzebowa. posiadająca małe wolwny. nie może podołać ciężarowi wypłaty zapomóg na pogrzeby ubezpieczonych członków oraz ich żon. Musiano więc na ten cel naruszyć kapitał cechowy, niezbyt zresztą wielki.

Brak tanich cygar.

(o) Zamiast papierosów za lekkich i zazwyczaj „wiatrem podszytych" w Warszawie zaczęto coraz więcej palić tanie cygara i cygaretki. W ostatnich jednak czasach przecież tychże zabrakło. Zamiast cygaretek sześciogroszowych daja siedmiogroszowe — sie naprawde te same. Cygara 10-fenigowe wyczerpane. nie ma już nawet 12-fenigowych a jeko najtańsze sprzedaja 15-fenigowe te wielkie firmy. które sprowadzały większe transporty cygar holenderskich. Następstwo: ograniczanie się w paleniu cygar. zresztą wcale pożądane dla zdrowia i kieszeni mieszkańców mniej zamożnych.

Nowa loterya klasowa.

(o) Zorganizowano pięcioklasową loteryę na korzyść towarzystw kulturalno - oświatowych. a mianowicie: Tow. popierania pracy rolnej i rzemieślniczej wśród żydów, Tow. „Wiedza". Tow. ochron dla dzieci w. m. i Tow. dostarczania pracy ubogim żydom. Piata część zarezerwował sobie zarząd do podziału między inne instytucye o nokrewnym charakterze. Wszystkie te towarzystwa znane są ze swej działalności w kierunku krzewienia kultury polskiej wśród mas żydowskich. Z powodu ciężkich kłopotów materyalnych. powstałych wskutek zmniejszającej się ofiarności prywatnej i zmienionych warunków naszego życia. towarzystwa zdecydowały się na urządzenie loteryi i mają nadzieję, że wśród licznych loteryj i ta loterya zdobędzie sobie powodzenie. Zaznaczyć zresztą należy. że popyt ze strony kolektorów na bilety jest tak wielki, że wszystkie zostały już rozdane. Loterya składa się z 23.500 losów, z których. połowa. t. j. 11.750 wygrywa. Poza tym wylosowana będzie 1 premia w wysokości 50 000 mk. polskich. Największa wygrana 150.000 mk. polskich wraz z premią w najszczęśliwszym wypadku wynosi 200 000 marek polskich. Losy ukażą się w sprzedaży 1 czerwca r. b.

Narada w rabinacie.

(o) W środę w południe odbyła się w lokalu rabinatu warszawskiego — podług gazet żyd. — „wielka narada w sprawie odpoczynku niedzielnego". W naradzie uczestniczyli: cały rabinat warszawski w komplecie, główni rabini z Grodziska i Radzymina, radni i członkowie zarządu gminy, Dawidsohn i Wegmeister, oraz inni żydzi wybitni.

„W szeregu mów rozważano sprawę odpoczynku niedzielnego, do tej chwili jeszcze całkowicie niezałatwioną. Po tych mowach powzięto kilka uchwał, które mają być tymczasowo utrzymane w sekrecie. Na propozycyę rabina z Grodziska postanowiono zaprosić na następną naradę przedstawicieli prasy żydowskiej, ponieważ wtedy można już będzie o tej sprawie mówić jawnie.

Z sądów.

O zakazaną operacyę.

(o) Wczoraj sąd okręgowy. pod przew. sędziego Hampla. rozpoznał sprawę 38-letniej Wiktoryi Szczerbińskiej, akuszerki. zamieszkałej przy ulicy Marszałkowskiej nr. 48. oskarżonej o to. że w dniu 18 kwietnia r. b. dokonała na osobie Leokadyi Zakrzewskiej zakazanej operacyi, wskutek której Z. na drugi dzień zmarła.

Sąd skazał Szczerbińską na 2½ roku więzienia i 5-cio letni zakaz praktykowania. Wyrok ten ma być ogłoszony na koszt skazanej w „Deutsche Warschauer Ztg.", „Kuryerze Warszawskim" i „Kuryerze Porannym".

Znowu szantaż.

(o) Onegdaj na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym zasiadł 25-letni Izr. Manierka. b. urzędnik wyższy. mający rozległe stosunki śród inteligencyi żydowskiej. która licznie zapełniła salę.

Akt oskarżenia zarzuca M., że korzystając ze swego urzędu wyższego. fałszował dokumenty. handlował nielegalnie wagonami mąki i cukru, przyczem wyłudził od pp. Feigenblatta i Elstera 15.600 mk. Oskarżony broni się. twierdząc. że sumę tę pożyczył na ratowanie chorego ojca, który umarł. Dużo go też kosztowała choroba i śmierć żony, oraz powtórny ożenek. Między innemi wydał na podróż do Lipska 9,000 mk. Prokurator i obrona proszą o odroczenie procesu, w celu sprowadzenia dokumentów z Lipska. Sąd sprawę odroczył a Manierkę odprowadzono do więzienia.

ŁÓDŹ.

Kronika łódzka.

Osobiste.

W mieście naszem bawi od wczoraj Dyrektor Departamentu Spraw Wewnętrznych Rady Stanu Królestwa Polskiego p. Michał Łempicki.

Powitany na dworcu kolejowym przez grono osób, zamieszkał w Grand Hotelu, gdzie dzisiaj, w piątek, przyjmować będzie strony i deputacye od godziny 9 rano do 12 w południe.

Wczorajsza kwesta.

Kwesta wczorajsza na Polską Macierz Szkolną odbyła się przy pięknej pogodzie, która niemało się też przyczyniła do jej powodzenia. Od samego rana już uwijały się po ulicach pary kwestarzy, sprzedających barwne znaczki z emblematami Pol. Mac. Sz. Nieomal wszyscy przechodnie ozdobieni byli znaczkami tymi. Pazatem niemniejszem powodzeniem cieszyli się kwestarze, zbierający książki i ofiary na listy. Popołudniu w Helenowie, prócz znaczków, sprzedawano również i żywe kwiaty.

Z magistratu.

Nowoobrany magistrat będzie odbywać swoje posiedzenia dwa razy tygodniowo, w poniedziałki i czwartki o godz. 4 i pół po południu.

Książki dla dzieci.

Koło kuratorów szkół miejskich ludowych dla dzieci w. m. zajęło się energicznie akcyą, mającą na celu rozwój czytelnictwa polskiego wśród żydowskiej dziatwy z ludu. Akcya ta powinna znaleźć gorące poparcie u wszystkich ludzi dobrej woli, którzy pojmują, jak ważnem dla przyszłości kraju jest podniesienie i uobywatelnienie tych warstw ludności, które do niedawna, dzięki polityce moskiewskiej, były pozbawione praw obywatelskich, a często i ludzkich i wskutek tego posiadały jako czynnik społeczny wartość ujemną.

Kto znał stan szkół ludowych żydowskich przed wojną i porówna go ze stanem obecnym, ten da się z łatwością przekonać, że kwestye, napozór zawiłe i trudne, dałyby się przez konsekwentną i wytrwałą pracę społeczną rozwiązać.

Koło kuratorów, organizując książnicę, miało szczęśliwą myśl, używszy w celu zdobycia funduszów środka, któryby jednocześnie uwidocznił dotychczasowe wyniki wpływu Koła na wychowanie i rozwój dziatwy. Środkiem tym jest zapowiedziane na dzień 19 b. m. (w sobotę) o godzinie 4 po południu przedstawienie teatralne w teatrzyku „Scala" przy Cegielnianej 19, które wykonane zostanie wyłącznie przez dzieci żydowskich szkół ludowych.

Oprócz tego rozpowszechnia Koło odezwę do dzieci zamożniejszych, zachęcającą do składania książek dla biedniejszej braci. Odezwa ta tchnie serdecznością i uczuciem i niewątpliwie nie pozostanie bez skutku.

O węgiel dla szkół.

W celu uniknięcia przerw w lekcyach w ciągu przyszłej zimy, jak to miało miejsce w bież. r. szkolnym, zarządy szkół średnich, jak równie i starsi nauczycielowie szkół miejskich p[illegible] już st[illegible]ania w wydz[illegible]le węglowym o udzielenie im węgla podczas miesięcy letnich, o ile możności jeszcze przed wakacyami.

Stow. opieki nad zabytkami.

Jak już donosiliśmy, w swoim czasie bawili w Łodzi prezes głównego zarządu Tow. opieki nad zabytkami „Przeszłość", hr. Krasiński, oraz sekretarz Towarzystwa, dr. Kłyszewski, w celu założenia w Łodzi oddziału. Poczynione starania doprowadziły do pomyślnego wyniku, gdyż zawiązał się już w Łodzi komitet organizacyjny, który rozpoczął starania o zalegalizowanie oddziału.

Obecnie władze ces. - niem. zatwierdziły już ustawę Stow. i zezwoliły na rozpoczęcie działalności.

Zebranie organizacyjne odbędzie się w dniach najbliższych.

Ze Stow. nauczycieli chrześc.

Stow. nauczycieli chrześc. weszło w ściślejszy kontakt z łódzką okręgową Radą opiekuńczą, w celu współpracy w zbliżającej się kweście ogólnokrajowej „Ratujcie dzieci". Współpraca ta będzie polegała na zorganizowaniu sekcyi odczytowej, której zadaniem będzie dostarczenie prelegentów tym radom miejscowym, którym brak własnych sił odczytowych. W tym roku właśnie, jak i w zeszłym organizowane będą przez miejscowe prowincyonalne rady opiekuńcze po wsiach i miasteczkach w celu spotęgowania akcyi ratowniczej przez podniesienie w ludności uczuć obywatelskich i świadomości obowiązków społecznych.

Zarząd Stow. uprasza gorąco wszystkie te osoby, które w zeszłym roku wyjeżdżały z odczytami, jak również i te, które udziału w podobnej akcyi jeszcze nie brały, o łaskawe zgłoszenie gotowości wygłoszenia odczytu na prowincyi. Zapisy przyjmuje kancelarya Stow., Andrzeja Nr. 4, o godz. 5 — 7 wieczorem.

W celu omówienia tematu odczytów i niektórych spraw organizacyjnych akcyi odbędzie się jutro w lokalu Stow. posiedzenie wszystkich prelegentów.

Kontrola patentów.

Funkcyonoryusze policyi przeprowadzają obecnie kontrolę w sklepach i halach targowych, sprawdzając czy wykupione są patenta na rok 1917. W razie nieznalezienia takowych, spisują oni protokuły.

Ze sklepów sprzedaży chleba.

W sklepach sprzedaży chleba komitetu rozdziału chleba i mąki obecnie zmieniono ceny chleba. Według nowej taksy, kosztuje czterofuntowy chleb 72 f., 1 funt. 18 f., pół f. 9 fen. i ¼ f. 5 fen.

Budowa hali targowej.

Jak wiadomo, magistrat zatwierdził projekt budowy hali targowej przy ul. Zgierskiej Nr. 6. Obecnie na wspomnianym placu przystąpiono już do zakładania fundamentów pod budowę.

Wysyłanie dzieci na wieś.

W środę odbyła się narada przedstawicieli 11 żydowskich towarzystw pomocy biednym dzieciom, w sprawie wysyłania dzieci na wieś. Postanowiono zwrócić się do Rady opiekuńczej o zapomogę. Obrano komisyę, która się zajmie szczegółowo tą sprawą

Zapomogi dla instytucyi żydowskich.

Łódzki żydowsko-amerykański komitet pomocy znów otrzymał z Berlina z amerykańskich funduszów 32.000 marek na zapomogi dla tutejszych instytucyj żydowskich.

W tych dniach odbędzie się posiedzenie Komitetu w celu dokonania podziału tych pieniędzy.

Dowóz jarzyn.

Dowóz jarzyn ogrodowych, jak rzodkiewek, cebuli, rumbarbarum i t. p. już się od kilku dni rozpoczął. Handel tymi artykułami na placu przy ulicy Łagiewnickiej z dniem każdym się zwiększa, czyniąc wielką konkurencyę warzywom, hodowanym w inspektach.

„Ibsen, Ibsenizm i Peer Gynt".

W niedzielę, d. 20 maja, o godz. 8-ej wiecz., w sali Koncertowej, p. Michel de Bois (Michał Holcman) wygłosi odczyt p. t. „Ibsen, Ibsenizm i Peer Gynt". Bilety sprzedaje księgarnia A. Słomnickiego przy ul. Piotrkowskiej 24, zaś w dzień odczytu kasa sali Koncertowej.

Ł. O. S. w Helenowie.

Dzisiejszy koncert Ł. O. S. w Helenowie poświęcony zostanie wyłącznie kompozytorom skandynawskim. Więc Griegowi, Sibeliusowi, Svendsenowi, Järnefeltowi, oraz w in. Dyryguje Bronisław Szulc. W poniedziałek, d. 21 b. m., odbędzie się jedyny w sezonie koncert orkiestry wojskowej.

Te[illegible]

Szereg zapowiedzianych benefisów w teatrze Polskim wywołał żywe zainteresowanie publiczności, która bezwątpienia przyczyni się do powodzenia zamierzeń aktorów.

Pierwszy z benefisów (p. Kazimiery Rychterówny i Janusza Staszewskiego) odbędzie się w niedzielę najbliższą. Grana będzie wówczas komedya Wł. Perzyńskiego p. t. „Aszantka".

Następny benefis (p. Mili Sokolskiej) mieć będzie miejsce w czwartek, 24 maja. Graną będzie sztuka Sudermanna p. t. „Sobótki".

Trzecim z rzędu będzie benefis p. Tadeusza Orłowskiego. Odbędzie się on w dniu 27 b. m., a odegraną na nim zostanie farsa p. t. „Kontroler wagonów sypialnych".

Z sądów.

Czas zaciera ślady.

40-letni Apolinary Fornalczyk oskarżony był o kupno rzeczy, o których wiedział, że pochodzą z kradzieży.

W czerwcu 1916 roku zgłosili się do oskarżonego dwaj ludzie, jak się okazuje Pietrzak i Zdziarski, i sprzedali mu 2 koła od dorożki. Oskarżony tłomaczy, że kupił koła, nie mając pojęcia o ich pochodzeniu. Sprzedawcy powiedzieli mu, że koła pochodzą z ich własnej dorożki, którą sprzedali na „szmelc".

Franciszek Pietrzak, jeden ze sprzedawców, zeznaje, że przy sprzedaży rzeczywiście podał koła, jako swoją własność.

Poszkodowana Józefa Kłosińska opowiada, że w swoim czasie skradziono jej kilkadziesiąt kur i wspomniane koła.

Dowiedziała się ona, że Fornalczyk wie coś nie coś o kradzieży i zwróciła się do niego. Ten z początku zapierał się znajomości ze złodziejami, ale gdy mu zagroziła policya, opowiedział jej, że kury skradziono z czwartku na piątek, a koła z piątku na sobotę. Przytem przyrzekł, że wystara się dla niej o taniego konia i nową skórę na dorożkę (złodzieje i skórę ściągnęli z dorożki), aby tylko nie dawała znać policyi.

Wyjaśnia się prócz tego, że oskarżony chciał następnie sprzedać te koła niejakiemu Strohbaumowi, mówiąc że są jego własnością. Oskarżony kategorycznie tym niby faktom zaprzeczał.

Prokurator stwierdza, że od kradzieży minęło już wiele czasu i trudno zdecydować o winie Fornalczyka. Kłosińska jest poszkodowaną, koła znalazła u Fornalczyka i dlatego go oskarża. Nie mogąc dowieść winy zrzeka się oskarżenia. Sąd uniewinnił oskarżonego. Przewodniczący wyjaśnił, że wyrok uniewinniający nie jest skutkiem przekonania sądu o uczciwości oskarżonego, ale jedynie wskutek braku oczywistych dowodów. Przeciwnie: sąd zanotuje sobie nazwisko Fornalczyka i w razie powtórnej historyi o podobnym charakterze będzie on daleko surowiej karany.

Pomysłowy.

Przed sądem stanął 40-letni młynarz Mieczysław Sękowski, oskarżony o podawanie się za urzędnika i zerwanie pieczęci rządowych. Pewnego dnia przyszedł oskarżony do młynarza Dratwickiego we wsi Duże Górki (koło Tuszyna), któremu zamknięto młyn, i oświadczył, że jest upoważniony przez Prezydyum Policyi w Łodzi do otworzenia młyna w Rzgowie, lub w Tuszynie. Korzystając z przysługującego mu prawa gotów jest otworzyć Dratwickiemu młyn, jeżeli otrzyma za to 50 rubli. Dratwicki dał oskarżonemu 50 rubli, poczem tamten z zupełną powagą oderwał pieczęcie i oświadczył, że młyn jest otwarty.

Oskarżony kategorycznie zaprzecza. Jednak po zeznaniach świadków przyznaje się do wszystkiego.

Prokurator uważa że przestępstwo to należy do bardzo znacznych, gdyż pomijając oskarżenie chodzi tutaj o oszustwo i to bardzo bezczelne. Wnosi zatem o 1 rok i 10 miesięcy więzienia.

Usłyszawszy wniosek oskarżony oświadcza, że karę przyjąć musi, ale po wyjściu z więzienia oskarży świadków o złożenie fałszywych zeznań. Prokurator zaznacza, że oskarżony w tej chwili popełnił nowe przestępstwo, bezpodstawnie oskarżając świadków o krzywoprzysięstwo. Zmienia wobec tego swój wniosek w tym sensie, że wnosi dla Sękowskiego o 1 rok 11 miesięcy i 3 tygodnie więzienia.

Sąd skazał pomysłowego młynarza na 9 miesięcy więzienia.

Z okolicy.

Z Pabianic.

Stowarzyszenie spożywcze „Społem". Jedną z najsilniejszych organizacyj współdzielczych w naszem mieście, jest bezwątpienia Stow. spożywcze „Społem", które w roku bieżącym obchodzi swe dziesięciolecie.

Stow. „Społem" powstało w r. 1907 podczas, gdy w kraju zaczął się ruch ku tworzeniu organizacyj współdzielczych i unarodowieniu handlu. Powstało ono po połączeniu się istniejących w mieście spółek komandytowych, i bardzo szybko rozwijało się, mając co rok większe obroty. Obecnie Stow. „Społem" liczy już około 1.500 członków i w ostatnich dwóch latach sprzedało zgórą za 67.000 rb. towarów. Stow. posiada 13 sklepów w różnych punktach miasta, w których znajduje się towarów za przeszło 30.000 rb. Posiada również oddział sprzedaży naczyń kuchennych, w którym znajduje się towarów za blizko 7.000 rb. W celu przyjścia z pomocą członkom swym podczas wojny, Stow. podjęło w tym kierunku energiczną akcyę, tworząc piekarnię i tanią kuchnię, oraz herbaciarnię. Z taniej kuchni i herbaciarni, mieszczących się przy ulicy Ogrodowej nr. 37, wydaje się codziennie zgórą 300 obiadów po 14 fen., około 1.500 szklanek herbaty po 4 fen., i dużą liczbę porcyj chleba po 4 fen. W piekarni Stow. wypieka się 2.000 4-funtowych bochenków chleba na każdy okres kartkowy.

Bilans Stow. za rok 1916 wykazał w stanie czynnym sumę 91.796 rb.. W stanie biernym zaś również 91.796 rb., z czego największą sumę, bo 30.145 rb. przypada na kapitał udziałowy. Zysku brutto za ostatnie 2 lata Stow. osiągnęło na 19.256 rb., po potrąceniu kosztów handlowych w sumie 15 637 rb. i t. p. pozostało czystego zysku 892 rb. Na rok bieżący członkowie Stow. na ogólnem zebraniu zatwierdzili budżet, przewidujący w dochodzie 16,550 rb., a w rozchodzie 16.400 rb.

Przed niedawnym czasem członkowie Stowarzyszenia obchodzili uroczystość poświęcenia sztandaru stowarzyszeniowego. Na czele Stow. stoją pp.: Stefan Niedzielski, jako prezes, S. Stefaniak, wice-prezes, J. Staniak, sekretarz, i inni.

Progimnazyum niemieckie.

W celu założenia progimnazyum niemieckiego, utworzyło się kuratoryum szkolne. Termin otwarcia nowej szkoły wyznaczono na 1-y września 1917 r. W prospekcie, rozesłanym przez kuratoryum szkolne do mieszkańców tutejszych, powiedzianem jest, że język wykładowy w progimnazyum, przeznaczonem dla chłopców i dziewcząt, będzie niemiecki. Program nauk uwzględniać będzie jednak i język polski.

Ze Zgierza.

Dochody i wydatki miasta. Z podatku miejskiego za rok bież. przewidziany jest dochód w sumie 40.670 marek. Ponieważ miasto ma wielkie wydatki na zapomogi dla rezerwistek, tanie kuchnie i t. p., powstał projekt zaciągnięcia pożyczki miejskiej w Polskiej Krajowej kasie pożyczkowej na sumę 400.000 mk. Z której to sumy 178.000 mk. ma być wydatkowanych na zapomogi dla tanich kuchni 110.000 mk., na zapomogi dla rezerwistek 50.000 mk., na koszta kwaterunkowe — 18.000 mk.

Z Aleksandrowa.

Przed wojną. Osada nasza, leżąca od Łodzi zaledwie od 11 wiorst, przed wojną liczyła około 13.000 mieszkańców i utrzymywała się przeważnie z tkactwa i pończosznictwa, wyrabiając towary dla rynku łódzkiego. Z powodu zawieruchy wojennej i nasza osada wiele ucierpiała, znajdowała się bowiem kilkakrotnie w ogniu działowym walczących armij. Liczba mieszkańców podczas wojny znacznie się zmniejszyła; wielu z nich nie mogąc na miejscu się utrzymać, wyjechało do Niemiec na zarobki. Obecnie liczba mieszkańców wynosi zaledwie około 9000 i utrzymuje się z przejezdnych i drobnego handlu. Z fabryk żadna nie jest czynną.

Ludność według wyznań. Zgodnie z prowizorycznem obliczeniem zarządu osady, ludność Aleksandrowa, według wyznań dzieli się na: 2750 katolików, 3000 ewangelików i 3800 żydów.

Przytułek dla żebraków. Istniejący w osadzie przytułek dla żebraków, przechodzących przez Aleksandrów, udziela żebrakom noclegu i herbaty wieczorem, oraz rano, gdy wychodzą z przytułku, udając się w dalszą wędrówkę. W celu zwalczania szerzenia się chorób zakaźnych, żebracy przed przyjęciem do przytułku podlegają dezynfekcyi.

Z Łasku.

Rada Łasku. Na posiedzeniu Rady M. w Łasku, poświęconem wyborom ławników, nie doszło do porozumienia między radnymi, wskutek czego odroczono wybory.

Szkoła rolnicza. P. Janusz Szwejcer otrzymał od powiatowego sejmiku łódzkiego 25.000 mk. na założenie w Łasku szkoły rolniczej im. Henryka Sienkiewicza. Szkoła będzie czynna już od wakacyi. Będzie to typ szkoły niższej, przystępny dla synów drobnych rolników.

Pożary. W ciągu ostatnich dni zdarzyły się w okolicy cztery pożary. Pastwą płomieni w Lidzaniu padły 2 posesye, w Łopatkach — 1, w Gucinie — 1, w Jesionnie — 1. Największe straty spowodował pożar w Łopatkach, gdyż spłonęła tam cała zagroda włościańska wraz z dobytkiem.

Ziemie polskie.

Z Kalisza.

Wikaryusz parafii N. M. P. w Kaliszu, ks. Stanisław Adamczyk, mianowany został proboszczem w Gruszczycach (pod Błaszkami), w powiecie sieradzkim, a na jego miejsce przeniesiony został ks. Jędrzejewski z Poczesny.

Z dniem 1 lipca 1917 r. zajdą następujące rozgraniczenia gmin:

1. Wieś Janków, kolonie Janków I, II, III i IV, miejscowości Oszczywilk i Wielki Piłat, wieś Wesołki i kolonie Wesołki I i II, zostaną odłączone od gminy Chocz i złączone z gminą Brudzew.
2. Wsie Borów i Szulec odłączone zostaną od gminy Marchwacz i złączone z gm. Opatówek.
3. Wieś Szale odłączona będzie od gm. Opatówek i złączona z gminą Żydów.
4. Wieś Zduny odłączona będzie od gm. Opatówek i złączona z gm. Tyniec.
5. Wieś Zawady odłączona będzie od gminy Tyniec i złączona z gm. Opatówek.
6. Gmina Strzałków oddzielona będzie od powiatu tureckiego i połączona z powiatem kaliskim.

Z Płockiego.

W Gójsku, w płockiem, obchodzono niezwykle uroczyście dzień 3 maja. Odbył się pochód narodowy, domy były pięknie dekorowane, po nabożeństwie zaś, które odprawił inicyator obchodu, proboszcz miejscowy — odbyło się poświęcenie krzyża pamiątkowego; wyryte na krzyżu cyfry: „3 maj 1791—1917" będą mówiły przechodniom dlaczego został ufundowany.

Z Łomżyńskiego.

Gmina Orły w Łomżyńskiem do wybuchu wojny trwała w letargu. Kmiecie nie dbali o oświatę, poczucie narodowe było b. słabe, dopiero teraz nastąpił nieznaczny, lecz w każdym razie zwrot na lepsze. Czynną jest Macierz Szkolna, otworzono 5 ochron i kilka szkół. Najsmutniej sprawa szkolna przedstawia się we wsiach: Gunkowo, Złotorya Stara i Nowa. Miejmy jednak nadzieję, że i tam powstaną szkoły.

Z Lubelskiego.

Parafia Potok na pograniczu Królestwa i Galicyi obejmuje około 11 wiosek i liczy z górą 7.000 mieszkańców. W odległości sześciu wiorst od granicy jest miasto Leżajsk, gdzie zasługuje na uwagę klasztor OO. Bernardynów, wspaniała świątynia, położona w uroczem miejscu śród lasów. Klasztor jest hojnie uposażony i ozdobiony przez fundatorów hr. Opalińskich, mieści też w sobie cudowny obraz N. M. P. Stan oświaty w parafii jest kiepski, gdyż ogół kmieci niezbyt sobie zdaje sprawę z tego — czem jest szkoła. Placówek oświatowych w parafii jest dwanaście. Kmiecie nie pomyśleli dotychczas ani o kółku rolniczem, ani też o kooperatywie, czy też kasie pożyczkowej. Niema też ochron ani Straży ogniowej. Projektowana budowa Domu Ludowego, z powodu wyjazdu ks. wikarego, upadła. Poczucie narodowe nieledwie się poczyna budzić.

Z Zamościa.

W Batoczu (pow. zamojski) odbyła się podniosła uroczystość odsłonięcia i poświęcenia mgiły i pomnika 31 powstańców, którzy wraz z pułkownikiem Marcinem „Lelewelem" Borelowskim polegli pod Batoczem, walcząc z Moskalami o wolność ojczyzny dnia 7 września 1863 roku.

Ze Lwowa.

Ks. arcybiskup Bilczewski powrócił do Lwowa poważnie niedysponowany.

Dr. Rutowski zdecydował się ubiegać o mandat posła do parlamentu w miejsce ś. p. Lisiewicza. Dr. Rutowski piastuje już godność posła na Sejm krajowy. Wybory odbędą się prawdopodobnie w przyszłym tygodniu. Stan zdrowia prezydenta dra Rutowskiego w ostatnich dniach znacznie się polepszył.

Dział ekonomiczny.

Wiadomości handlowe.

(d) Bank Wołżsko-Kamski. Sprawozdanie tego banku zawiera ciekawy a pełen treści materyał o stanie ekonomicznym Rosyi. Tego nasze banki nie robią, ograniczając się na komunałach i zaciemnianiu cyfr bilansowych, nawet w latach najlepszych. Widocznie niema sił, któreby się po nad poziom komunałów podnieść mogły. W Rosyi — pisze sprawozdanie „Wołgo-Kamy" — przemysł i handel stały zupełnie na usługach wojny. Jarmark w Niżnim-Nowgorodzie był bardzo ograniczony w interesach. Handel zbożowy, mający duże zapasy z r. 1915 i mniejsze zbiory za r. 1916, stał pod znakiem cen maksymalnych i zamknięcia tranzakcyj prywatnych. Przemysł ma do zaznaczenia wiele nowych przedsiębiorstw w środkowej i południowej Rosyi jak również bardzo dodatnie rezultaty zarobkowe przy natężonem zapotrzebowaniu, któremu nawet nie można było nastarczyć w wielu gałęziach produkcyi. Emisya wielka banknotów, spowodowała nadzwyczajną łatwość pieniędzy i znaczne powiększenie depozytów bankowych. Stopa dyskontowa w bankach prywatnych 6%, w banku Państwa 5½%, materyału wekslowego jest jednak bardzo mało. Giełda gra na zwyżkę, kursy są karkołomne nie odpowiadające wewnętrznej wartości przedsiębiorstw.

Co się tyczy bilansu „Wołgo-Kamy" za r. 1916, to znajdujemy zysk czysty 7,6 milionów t. j. o 2,4 milj. więcej niż w r. 1915 i 3,3 więcej niż w r. 1914. Bank odpisał strat: na wekslach protestowanych 302 tysiące rubli, a na należnościach w oddziałach: Łódź, Warszawa i Ryga rb. 2½ miliona. Dla akcyonaryuszów pozostała do dyspozycyi suma rb. 5.858.329 z czego zwrócono specyalnemu funduszowi rezerwowemu pożyczone dawniej na dywidendę 932,632. Dywidendy wyznaczono za r. 1916 24%. Nowa emisya akcyi jest na widoku.

(d) Długi Rosyi doszły już do 55 miliardów rubli a procenty z nich do 2½ miliardów rocznie t. j. tyleż co cały budżet, a pięć razy więcej ile wynosiły dawniejsze procenty od długów. By płacić tyle procentów trzeba pięciokrotnie powiększyć dochody państwa i pięciokrotnie wydajność rolnictwa w Rosyi. Czy będzie to możliwem

(d) Dywidendy banków rosyjskich. Moskiewski bank przemysłowy dawniej Junker wypłaca 10% dywidendy. Rosyjski Bank dla Handlu zewnętrznego zamyka bilans czystym zyskiem 21,06 milj. rubli przeciw 11,24 milj. rubli w roku ubiegłym; dywidenda wynosi 35 rubli zamiast 22½ rb. w r. 1915. Do rady tego banku wstąpili: poprzedni minister spraw wewnętrznych: N. N. Pokrowskij i dawniejszy prezydent ministrów W. N. Kokowcew. Prezesem Rady jest niegdyś dyrektor kancelaryi kredytowej L. F. Fedorow, znany z opracowania praw podatkowych i celnych.

Giełda londyńska

LONDYN,	15/5	14/5
2½% Konsole	55.50	55.50
5% poż. ros. z r. 1906	78.—	80.—
4½% poż. ros. z r. 1909	—.—	—.—
Pierwsza ang. poż. woj.	87.50	87.50
Druga „ „ „	—.—	—.—
Trzecia „ „ „	94.3/8	94.3/8
Goldfilds	1.50	1.50

Giełda paryska.

PARYŻ	14/5	12/5
3% renta francuska	61.50	61.45
5% poż. francuska	87.70	87.65
3% poż. ros. z r. 1896	48.—	—.—
5% „ „ z r. 1906	73.50	73.55
Banque de Paris	1000.—	1000.—
Credit Lyonnais	1160.—	1156.—
Union Parisienne	635.—	645.—
Baku	1670.—	1710.—
Briańskie	386.—	390.—
Lianozow	—.—	555.—
Malcew	540.—	371.—
Nafta	1100.—	—.—
Tulska fabr. nabojów	—.—	1163.—
Lena Gold.	46.—	43.—
Goldfields	46.—	47.—

Kursy dewiz.

Londyn.	15/5	10/5
Czeki na Amsterdam, 3 mies.	11.775	11.795
„ „ krótkie	11.6 5	11.635
„ „ Paryż, 3 mies.	27.60	27.57
„ „ krótkie	27.34	27.20
„ „ Petersburg, krótkie	172.1/2	177.1/2

Amsterdam.	15/5	14/5
Czeki na Berlin	37.475	37.425
„ „ Wiedeń	23.65	23.625
„ „ Szwajcaryę	47.725	47.75
„ „ Kopenhagę	69.90	69.75
„ „ Sztokholm	73.20	72.75
„ „ Nowy York	243.75	243.75
„ „ Londyn	11.62	11.625
„ „ Paryż	42.70	42.65

Nowy York.	15/5	14/5
Czeki na Berlin (à v.)	—.—	—.—
„ „ Paryż (à v.)	5.7250	5.73
„ „ Londyn (60 dn.)	4.72	4.72
„ „ „ telegraficz.	4.7645	4.7645

Paryż	2/5	10/5
Czeki na Londyn	27.155	27.155
„ „ Nowy York	5.70	5.70
„ „ Petersburg	157.50	157.50
„ „ Włochy	81.50	81.—
„ „ Szwajcaryę	112.—	112.—
„ „ Madryt	631.—	631.—
„ „ Amsterdam	234.—	234.—
„ „ Danię	163.50	163.50
„ „ Norwegię	168.—	168.—
„ „ Szwecyę	171.—	171.50

Zurych.	16/5	15/5
Czeki na Berlin	78.25	78.40
„ „ Wiedeń	49.50	49.55
„ „ Amsterdam	209.50	209.75
„ „ Nowy York	5.12	5.12
„ „ Londyn	24.37	24.37
„ „ Paryż	89.55	89.60
„ „ Medyolan	73.25	73.50

Wiedeń.	15/5	14/5
Banknoty markowe	155.75	155.75
Czeki na Amsterdam	413.50	413.50
„ „ Szwajcaryę	199.25	199.25
„ „ państwa Skandyw.	295.—	295.—
„ „ Sofia	123.75	126.75
„ „ Nowy York	8.64	8.64
Banknoty rublowe	331.—	331.—

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. KAPIEZALSKI G. ZAWIŁOWSKI.

OBWIESZCZENIE.

Batalion Brieg pospolitego ruszenia urządza w sobotę, dnia 19 b. m. przed południem ćwiczenie strzelnicze charakteru bojowego na równinie. Strzelanie odbędzie się od linii Zimna-Woda—Emilja w kierunku południowo-zachodnim w stronę lasu lućmierskiego.

W czasie od godziny 7 rano aż do 1 po południu nie wolno wkraczać do obszaru między Emilią — domem gajowego na południe od Lućmierza przy szosie Emilia-Zgierz, południowym skrajem lasu aż do wsi Lućmierz, drogą od wsi Lućmierz aż do leśniczówki w Krzemieniu, Zimną-Wodą i Emilią.

Posterunki ostrzegawcze będą ustawione na szosie. Emilia — Zgierz, na skraju północnym i południowym lasu Lućmierz przy Krzemieniu i na północnym końcu lasu Lućmierz na południe od Kowalewic.

Prócz tego żandarmerya będzie odbywała patrole wzdłuż granic odgrodzonego obszaru.

Łódź, dnia 15 maja 1917 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
Loehrs.

OBWIESZCZENIE.

300 marek nagrody.

W nocy z 10 na 11 maja 1917 r. trzech nieznanych mężczyzn dokonało kradzieży z włamaniem u piekarza Oswalda Müllera w Łodzi przy ul. Kątnej nr. 34. Między włamywaczami a poszkodowanym wywiązała się walka, w czasie której jeden ze złoczyńców użył rewolweru. Poczem napastnicy zbiegli i dotąd ich nie wykryto. Podczas walki odnieśli oni zapewne okaleczenia przez uderzenia kijem.

Skradziono 17 gołębi.

Ponieważ było ciemno, więc poszkodowany może sprawców opisać tylko powierzchownie. Przypuszczalnie byli to trzej mężczyźni, nie przekraczający lat 30-tu, bez palt, noszący tak zwane polskie czapki. Jeden z nich był wysoki, dwaj inni niżsi.

Za ujęcie sprawców wyznacza się 300 marek nagrody, która zostanie wypłaconą temu, czyje zeznania spowodują ujęcie sprawców i osadzenie ich w więzieniu, albo temu, kto sam przyczyni się do ich schwytania i przeprowadzenia.

Zeznania składać należy w sądzie łódzkiej gubernii wojennej, w biurze policyi śledczej w Łodzi, albo u najbliższej straży lub na stacyi żandarmeryi.

Łódź, dnia 14 maja 1917 r.

Gubernator wojenny.